

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

## CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie . . . . . 5.—  
z dostawą do domu . . . . . 5:50  
na prowincji . . . . . 5:50  
za granicą . . . . . 8.—

**25** Cena egz. pojedyn.  
w całej Polsce  
**groszy**

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE  
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.  
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

## Z każdym dniem...

Europa, świat cały, wszyscy my żyjemy dziś jak gdyby na wulkanie. Niema bowiem żadnego niemal kraju, żadnego państwa, którego położenie gospodarcze i stosunki społeczno-polityczne nie stawałyby się coraz to gorsze, bardziej naprężone i zaognione. Sytuacja zaostrejająca się z dnia na dzień staje się dla dzisiejszych panów i władców wprost beznadziejną.

Z każdym dniem pogłębia się kryzys, wzmagają bezrobocie, rośnie nędza i głód.

Z każdym dniem wzrasta ilość, zwiększa się waga i tragizm najrozmaitszych zaburzeń i „wykroczeń” głodnych tłumów, zrozpaczonych, przez faszyzm uciskanych mas.

Z każdym dniem wreszcie potęgują się psychoza wojenna, krzewi się bardziej szerzone przez nacjonalizm i faszyzm wszystkich krajów krwawe hasło, nowej międzynarodowej rzezi ludów.

Równocześnie jednak gmach ustroju kapitalistycznego zarysowuje się, wali i rozsypuje z każdym dniem widoczniej, szybciej i gwałtowniej. Gwałty dyktatur faszystowskich okazują się niezdolne powstrzymać nieuchronny bieg wypadków, zahamować nieunikniony rozwój życia gospodarczo-społecznego. Mimo wszystko i wbrew wszystkim naszym wrogom z każdym dniem bliższą się staje godzina ziszczenia naszych dążeń, wielkiego, świetlanego celu naszej walki.

I dlatego przetrwamy. Zniesiemy trudy i cierpienia, chwilowe porażki i zawody, bo wiemy, że z każdym dniem jesteśmy bliżsi upragnionej chwili, wielkiej, świat przekształcającej przemiany. Nadchodzi dziejowy moment ostatecznego zwycięstwa proletariatu, walczącego w imię socjalizmu. J. G.

## Misja paryska p. Koca

W dniu wczorajszym spodziewano się powrotu do Warszawy wiceministra skarbu p. Koca, który bawił przez dłuższy czas ostatnio w Lozannie i Paryżu, gdzie prowadził rokowania w sprawie pożyczki kolejowej dla Polski. Jak obecnie donoszą z kół sanacyjnych, powrót p. Koca przewleka się i nastąpi dopiero około 1 sierpnia. O rezultatach misji paryskiej p. Koca zupełnie głucho. Widocznie dotąd nie osiągnął on jeszcze żadnych wyników pozytywnych.

## Miasto zajęte przez komornika

Samorząd miast Sulejowa i Belchatowa, w powiecie piotrkowskim, znajduje się w rozpaczliwej sytuacji, grożącej tym miastom całkowitą ruiną finansową.

W Sulejowie komornik zajął z powodu skarg wierzycieli wszystkie ruchomości i nieruchomości, należące do miasta.

Niedługo — a dowiemy się, że Sulejów zostaje wystawiony na licytację...

## Dzień w dzień konfiskata

Nastał znowu taki paroksyzm konfiskat, jaki przeżyliśmy w pamiętnym roku 1930. Znowu spadają codziennie konfiskaty na nasz dziennik.

We wczorajszym numerze skonfiskowała nam cenzura cytaty dosłownie przedrukowane z nieskonfiskowanego numeru 2796 „Polonii” katowickiej z czwartku 21 lipca 1932. Widocznie z Krakowa do Katowic jest bardzo daleko i rodzi

się pytanie, czy oba te miasta leżą w jednym państwie?

Były już takie rzeczy w r. 1930. Przetrwaliśmy tamten paroksyzm, przetrwamy i ten... Wtedy przyjaciele naszego pisma pospieszyli nam z ofiarną pomocą, a nasi czytelnicy zwiększyli nam nakład w trójnasób. Paroksyzm ówczesny wzmoenił nasze wydawnictwo w niebywały sposób. Obecny wywiera już taki sam skutek.

## 40 milionów deficytu za czerwiec

Wczoraj przytoczyliśmy głos „Gazety Polskiej”, organu Belwederu, zachwycający się tem, że senatorzy „zalatwiają rzeczy ostrożnie i powoli”, bo „ludzie pomajowi” postanowili „przetwrać kryzys”.

Tymczasem rezultaty tej niby ostrożnej roboty są coraz fatalniejsze. Oto deficyt budżetowy za czerwiec wynosi 40 milionów złotych! Drugi rok już „równowagę” budżet i trąbią na cały świat, że właśnie to jest ich wiekopomną zasługą, że właśnie oni potrafili „doraźnemi” i „heroicznymi” środkami „zrównoważyć” budżet! Za tę zasługę należą się im — hołdy, przywileje, nietykalność, nieusuwalność i — nieśmiertelność, no i przedewszystkiem w nagrodę jakieś Pikiliszki, Berki, czy Zosindworki...

Redukują, obcinają, przykrawają i sztukują i już osiągnęli „równowagę”. Aż tu wszystko psu na buty, bo się nie przewidziało, ani niepomyślało skutków, jakie spowodzić mogą te „heroiczne” środki równoważenia budżetu spowodowaniem rzesz pracujących na coraz niższy stopień bytu.

Deficyt rośnie mimo obcinania poborów pracowników państwowym, gminnym, itd. Redukuje się śladem sanacji, płace robotników i pracowników we wszystkich innych przedsiębiorstwach prywatnych.

Zubożenie ludności miast i ośrodków przemysłowych, musi się rzecz tak oczywista, odbić fatalnie na konsumpcji i produkcji, skurczyć obroty i dochody poszczególnych warstw społecznych a temsamem i państwa.

choć wyczerpanie dochodów wynosi 27 milionów. Skurczyły się dochody tak z podatków jak i monopolii o 23 miliony, przyczem dochody z podatków bezpośrednich zmalały o 12 milionów. Podatek gruntowy dał o 1 milion mniej, przemysłowy o 5 milionów mniej i dochodowy również o 5 milionów mniej. Dalej spadły dochody z cel o 3 miliony i z monopolii o 8 milionów w porównaniu z majem. Oto najważniejsze cyfry.

Ogółem wydatki wynosiły w czerwcu 187 milionów, gdy w maju stanowiły 190 milionów.

Deficyt wynosi zatem za czerwiec 40 milionów złotych a za cały I. kwartał roku budżetowego, łącznie z 30 milionową pożyczką bezprocentową w Banku Polskim około 90 milionów złotych.

Ogólny deficyt budżetowy od 1930/31 do końca I kwartału 1932/33 wyniósł około 347 mil. zł.

Z racji tak przerażających rezultatów polityki budżetowej, „Gazeta Handlowa” pisze:

„Gospodarka państwowa mimo wszelkich możliwych oszczędności stosowanych przez rząd, staje się coraz trudniejszą ze względu na coraz mniejszą zdolność płatniczą społeczeństwa”.

Rzecz charakterystyczna, że ta zdolność płatnicza społeczeństwa zmniejsza się stale w ślad za akcją „oszczędnościową”.

Wskazuje to na to, że błąd tkwi w zasadach tej polityki „oszczędnościowej”. Bowiem obcinanie komuś należności, nie może być oszczędnością, lecz rujnowaniem obywateli a temsamem gospodarstwa społecznego.

Oszczędzać trzeba na luksusach, na wydatkach niepotrzebnych; ale w takim razie trzeba by zlikwidować sanację bo jej utrzymanie jest tak kosztowne, że przechodzi siły materialne społeczeństwa.

Toteż dochody skarbu państwa dalej się obniżają. W czerwcu wpłynęło do kas państwowych 148 milionów, gdy jeszcze w maju dochody dały 175 milionów, a w kwietniu 194 miliony. A więc w porównaniu z majem ubytek do-

## Jeszcze jedna ofiara zająć łapanowskich

Zmarł, jako piąta ofiara zająć pod Łapanowem, włościanin Tomasz Smaga, rodem z Krzesławic, powiatu myślenickiego, w 58-ym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w poniedziałek 24 bm. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim o godzinie 3 popołudniu.

## Delegat „Amstel-Banku” w Polsce

Likwidujący się obecnie wielki bank holenderski „Amstel-Bank”, który ulokował w przemyśle polskim znaczne kapitały dotąd nie spłacone (obecne należności banku w Polsce wynoszą około 12 milionów dolarów), wydelegował do Warszawy swego naczelnego dyrektora p. Schnabla, — który onegdaj przybył tutaj z Amsterdamu, aby w imieniu komitetu wierzycieli rokować z polskimi dłużnikami co do spłaty tych kredytów. Ma on szerokie pełnomocnictwa do zawarcia umowy na podstawie ewentualnej prolongaty i spłat ratami, zarazem zaś pragnie także w cza-

się pobytu w Polsce zorientować się co do dalszych możliwości w tej sprawie na przyszłość.

## P. Dziadosz wojewodą stanisławowskim

W kołach sanacyjnych w Warszawie rozeszła się wiadomość, że w najbliższym czasie ustąpić ma ze swego stanowiska obecny wojewoda stanisławowski. Jako osobę upatrzoną na jego zastępcę wymieniano dyrektora biura sejmowego, majora Dziadosza.



## Flick w Polsce a Flick w Niemczech

Przed paru dniami wydrukowaliśmy artykuł, pod tytułem „Geszefty koncernu Flicka i... sanacja”. O ile sobie czytelnicy przypominają, chodziło o to, że koncern zwany „Spółnotą Interesów” a mający siedzibę na naszym Śląsku, odstępował lepsze zamówienia przemysłowi hutniczemu w Niemczech. A dziać się to mogło dlatego, że głównym akcjonariuszem był i tu i tam, dotąd polskierowywano zamówienia — jeden i ten sam finansista i aferzysta Flick. Czy należy to nazwać sabotowaniem hutnictwa polskiego — w zakresie własnej możliwości?

Gdy chodzi o rekinów kapitalizmu — nie należy wogóle oczekiwać postępowania idącego po linii dającej się określić jednym mianem. Zważmy przecież: Flick był zainteresowany i po stronie polskiej. Ale zamówień nie starczyło na to, ażeby nasycić jego hutę na wschodzie i na zachodzie.

Więc ów szowinista, zbliżony do obozu hitlerowców, mając do wyboru, która gałąź ma lepiej rosnąć a która bardziej usychać spowodował, że przemysł hutniczy niemiecki podjadał hutnictwo polskie?

I to jeszcze rozumowanie za proste, gdy chodzi o ocenę kapitalistycznego geszeftiarstwa. Niemieckość, szowinizm z domieszką hitleryzmu — to polityczna fizjognomja danego typu. „Sznujący się” człowiek musi mieć jakieś przekonania polityczne, a te, wyżej wymienione są w Niemczech dziś najpopłatniejsze... Ale „sznujący się” finansista nie może swoich interesów obciążać jakimiś nacjonalistycznymi sentymentami: musi łupić kogo i gdzie się da.

A są działy przemysłu, które wysmieniecie nadają się do szantażowania rządu: prym dzierży tu właśnie ciężki przemysł.

A przy szantażowaniu dobrze jest podpytywać mając za sobą jakiś silny prąd polityczny: nie-swojego ministra można zastraszyć — swój musi być podatnym narzędziem.

Nie chcemy tu być gołosłowni. Co więcej, aby nikt nas nie posądzał o to, że wołając „bij-zabij” na macherów kapitalistycznych przypisujemy im wszelkie lotności, przytoczymy tu fakty, które podaje „Czas” w korespondencji z Berlina na temat działalności p. Flicka na gruncie niemieckim. O tem zresztą już pisaliśmy.

Otóż pan ten był potentatem i w Zagłębiu Ruhry... Ale wzmógł się kryzys, interesy zaczęły się psuć... I oto rozpoczynają się zabiegi, które doprowadziły do tego, że po bardzo wysrubowanej cenie — i w warunkach niezwykłych rząd niemiecki wszedł w posiadanie akcji Spółki Gelsenkirchen.

„Sensacja — pisze „Czas” — wynikła stąd, że min. (skarbu) Dietrich w dniu 31 maja 1932 r. (a więc już po złożeniu dymisji przez Brüninga i po otrzymaniu nowej misji przez Papena) kupił dla Rzeszy od p. Flicka akcje „Spółki Górniczej Gelsenkirchen” za 110 milionów marek po kursie 90 za 100 podczas gdy kurs tych akcji na kilka tygodni przed kupnem wynosił 20 za 100, a bezpośrednio przed kupnem został wysrubowany na 42 za 100”.

Czy do tego srubowania nie przyczyniły się między innymi manewry z przekazywaniem korzystniejszych zamówień śląskich hutom gelsenkircheńskim?

Dlaczego p. Flick dokonał sprzedaży, tracąc przez to równocześnie „Vereinigte Stahlwerke”?

Na to odpowiedź prosta. Rozbudowywał się przeważnie na kredyt zagraniczny holenderski i amerykański — ma w tym roku znaczne płatności, którym przy obecnym kursie akcji nie mógłby podoląć.

Mniej łatwe do wytłumaczenia, dlaczego p. minister Dietrich na odchodnym zaangażował się tak w tej sprawie.

Korespondent „Czasu” pisze:

„Dlaczego jednak rząd kupuje — i to nietylko od Flicka, skupuje bowiem gdzieś indziej (m. i. od konsorcjum utworzonego przez Jakóba Goldschmidta) tyle akcji „Gelsenkirchen”, by mieć w spółce absolutną większość. Negocjator, b. min. Dietrich, broniąc się przed zarzutami przytacza szereg argumentów. A więc podnosi, że szło o uratowanie wielkich wartości gospodarczych, których kursy giełdowe akcji bynajmniej nie oddają, że w ten sposób złamany został prywatny monopol produkcji stali i węgla, a rząd Rzeszy zyskał decydujący wpływ na te gałęzie produkcji. Podnosi, że jednym z wierzycieli Flicka były opanowane przez rząd banki niemieckie, które trzeba było chronić od strat i że wobec tego Flick dostał gotówką „tylko” 28 milionów marek.

W końcu, jako ostatni argument rzuca następujące enigmatyczne słowa: „Głównym niebezpie-

czeństwem było, że w tym czasie kryzysu zostaną za drobną kwotę opanowane te przedsiębiorstwa przez kogoś, czyj wpływ mógłby być zgubnym dla gospodarstwa niemieckiego”.

Któż jest tym niewymienionym wrogiem gospodarstwa niemieckiego? I oto znowu niedyskretni, a dobrze zwykle poinformowani publicyści niemieccy kładą tę kropkę nad i, której nie chciał położyć minister. Narodowiec, bez mała hitlerowiec Flick sam w jesieni 1931 r. zwrócił się z ofertą sprzedaży „Gelsenkirchen” do „Credit Lyonnais” posiadającego decydujący wpływ na koncern Schneider-Creuzot, związany znow dość ściśle z (byłym) rządem p. Tardieu i jego grupą polityczną. Podobno gotów był nawet Francuzom sprzedać taniej, niż sprzedadł później rządowi Rzeszy”.

## Echa procesu brzeskiego

RED. ODP. „POLONJI” UWOLNIONY OD WINY I KARY W II INSTANCJI

Swego czasu cenzor w Katowicach skonfiskował sprawozdanie z trzeciego dnia procesu brzeskiego, umieszczone 29 października ubiegłego r. na łamach „Polonji”. Nie podobało się p. cenzorowi wyjaśnienie posła Ciołkosza, złożone przed sądem, w którym scharakteryzował on system rządów pomajowych. „U bram Brześcia zaczyna się fala rewolucji” — mówił swego czasu były więzień brzeski. — „Centrolew zaś nie był związany nienawiścią do rządów pomajowych, lecz inicjatywą Centrolewu było przywiązanie się kilku odrębnych partij do demokracji i bronienie jej drogą legalną. Cały akt oskarżenia zawiera szereg nieprawd, nieścisłości, naiwności i przekręceń. Nie to, co mówimy, staje się bronią przeciwko Polsce w ręku naszych nieprzyjaciół, lecz to, co mówi i pisze marszałek Piłsudski. Nie myśmny dostarczyli materiału Vanderveldemu do czarnej broszury, wziął go z interpelacji sejmowej, a prawa zabierania głosu w Sejmie nie wyrzekniemy się. Patrzałem nieraz śmierci w oczy na wojnie, lecz wówczas obie strony były równe, obie zbrojne, ale to, cośmy przeszli w Brześciu... W tem miejscu przerwał przewodniczący słowami:

— Proszę o tem nie mówić.  
— Mówić nie wolno, ale bić wolno! — dodał

Co to wszystko znaczy? Oto poprostu, że p. Flick — niemiecki nacjonalista, sympatyk hitleryzmu — starał się i gotów był niemieckie stalownie „zaprzepaścić” na rzecz potężnego ośrodka francuskiego przemysłu wojennego. Ale dał się odwieść od tego zamiaru, gdyż ojczyzna... zapłaciła mu drożej.

Bo wielki kapitał jest na innych prawach, niż jakaś drobna mniej niebezpieczna, a sprzedajna lichota... Za usiłowanie hurtownej sprzedaży obcemu przemysłowi wojennemu — po okazyjnej cenie — materiałowi, dla tego przemysłu potrzebny nikt palca — że nie powiemy paragrafu nie zakrzywi. Znajdzie się natomiast dobrotliwy Dietrich z jakiejś Staatspartei, żeby przepłacić te akcje, wysupła miliony marek z pieniędzy podatkowych, byle kieszeń załatać („flicken”) pp. Flickom...

Jakimiś małostkowymi skrupułami, ni zakazami nie kępuje się wielkiego kapitału!

współoskarżony poseł Mastek.

— Ja także byłem oficerem — mówił dalej poseł Ciołkosz — mój mundur nie został splamiony krwią bezbronných ofiar, ale moją krwią, przełaną w walce. Muszę wiedzieć, czy będę mógł patrzeć na niego z szacunkiem”.

Sąd okręgowy w Katowicach przeprowadził w ubiegły czwartek w tej sprawie rozprawę przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Polonji” p. Skrzypczakowi, który — jak wiadomo — odsiaduje obecnie karę więzienia za przestępstwa prasowe. Oskarżony na rozprawę nie został doprowadzony i sąd rozpatrywał sprawę w jego nieobecności. Ta sama sprawa była już raz rozpatrywana w sądzie grodzkim w Katowicach i sąd swego czasu uwolnił oskarżonego od zarzutu rzekomego przestępstwa prasowego. Prokuratorja je dnak wniosła odwołanie, wobec czego sprawa ukażala się na wokandy sąd okręgowego. Prokurator i tym razem wniósł o uchylenie wyroku I-szej instancji i ukaranie oskarżonego. Sąd jednak po naradach ogłosił wyrok uwalniający odpowiedzialnego redaktora Skrzypczaka od winy i kary, motywując wyrok tem, że nie może być mowy o przestępstwie, gdyż zakwestjonowany artykuł był sprawozdaniem z jawnej rozprawy.

## Jak sprzątano awanturujących się „strzelców” w Jarosławiu

O zgromadzeniu ludowym w dniu 17 lipca br. w Jarosławiu donoszą nam jeszcze dodatkowo:

Ludowcy na wiec w dniu 17 lipca, na który zjechał poseł Witos, zorganizowali z 250 ludzi złożoną straż bezpieczeństwa, która miała za zadanie pilnować ładu i nie pozwolić żadnym bebesynom czy „strzelcom” na wszczynanie jakichkolwiek zamieszek lub awantur. Świetnie owa milicja chłopstwa się spisywała. Gdy jakiś zaburzeniec otwierał buzię, zjawiało się przy nim zaraz trzech ludzi i, nie mówiąc ani słowa, jeden z nich brał „strzelca” pod jedno ramię, drugi pod drugie, a trzeci za kolarz i, rącząc „bojowca” kolanem w smutną twarz niżej pasa, odstawiali go poza obręb zgromadzenia. „Bojowiec” ani się

oglądnął, a już jak z procy wylatywał poza targowicę. Gdy tak kilku „bojówkarzom” zrobiono, reszta spotulniała przykładnie. Nikogo nie zelżono, nikogo nie pobito, nikomu nie damo powodu do zywiania pomocy policji.

Zgromadzenie odbyło się bez naruszenia spokoju publicznego. Bez wielkiej parady dali sobie chłopci radę: cichutko pod ramię i kolanem niżej krzyżów. Skutkowało. Przewodniczący ani nie wiedział, jak go w robieniu skutecznego porządku dokumentnie wyręczano. Bez policji też się o-beszło. Bajeczny sposób. Działo się wszystko tak sprawnie, że tylko najbliżsi spozstrzegali, jak „zestrzelono strzelca”. Opowiadali tylko, że jeden ze strachu sam się „zestrzelił”...

## Pieszko zamiast koleją

JASKRAWE OBJAWY KRYZYSU NA WSI  
Obecne czasy obfitują w przykłady dotychczas niemal nieznanne. Na wsi przestają ludzie korzystać z kolei, jako środka komunikacji, przekraczającego ich możliwości finansowe, przebywając piechotą olbrzymie nieraz przestrzenie.

Oto przykłady z ostatnich dni, przytoczone przez tygodnik ludowy „Piast”:

1) P. Józef Kokosza z Mieleckiego (Małopolska) przyszedł do Warszawy i wrócił z powrotem piechotą. Miał do załatwienia w Warszawie różne sprawy w urzędach.

2) Przybył do Warszawy do Banku Rolnego piechotą ze Śląska delegat grupy bezrobotnych, która od pięciu lat stara się o przydział ziemi. Przybył pieszo, gdyż odmówiono starającym się otrzymania darmowego względnie ulgowego przejazdu dla ich delegata.

3) Nadworny, osadnik z Pomorza z wyższym wykształceniem rolniczym przebył na rowerze 1000 km, udając się z Grudziądza do Zamościa, dla załatwienia spraw sądowych i wracając z powrotem.

Nie palą, chodzą boso, w niektórych zaś wsiach żywią się wyłącznie ziemniakami bez omasty...

## Sprawa przeniesienia dyrekcji kolei z Gdańska

Na najbliższym posiedzeniu rady ministrów ma być zdecydowana ostatecznie sprawa przeniesienia polskiej dyrekcji kolejowej z Gdańska, a mianowicie, do formalnie już wyznaczonego Torunia, jako siedziby tej dyrekcji. Natomiast dla administrowania siecią gdańską utworzony będzie w Gdańsku specjalny urząd kolejowy, którego szczegółową organizację i zakres działania ustali ministerstwo komunikacji.

## Sprawa koncesyj tytoniowych

Ministerstwo skarbu udzieliło Związkowi kupców tytoniowych odpowiedzi w sprawie rekursów, zgłoszonych przeciwko cofnięciu 400 koncesyj na sprzedaż wyrobów monopolowych z okazji wprowadzenia w życie nowych przepisów.

Tylko w 42 wypadkach rekursy uwzględniono, pozostałe zaś koncesje odebrano osobom prywatnym, jak i spółdzielniom inwalidzkim.



# W zwierciadle przyszłości

RZECZYWISTA RZECZYWISTOŚĆ ZA MIEDZĄ

Słabością wielu ludzi — słabością, na której zerują różni „jasnowidze” i „astrologowie” — jest chęć przeniknięcia zasłony przyszłości. Co będzie, gdy?... Oto pytanie, które sobie stawiają nietylko przesądne służące, ale i wielce oświeceni mężowie stanu. Gorąca żądza uzyskania odpowiedzi na to pytanie zagłusza niekiedy cały rozum tych ostatnich i pcha ich w szeregi klientów różnego rodzaju prymitywnych oszustów. Znaną jest rzeczą, że nawet posiadacze różnych „kul kryształowych”, w których jakoby można za dobrą opłatą „ujrzeć przyszłość” znajdują w sferach t. zw. inteligencji klientów gotowych płacić prawdziwymi dolarami za jedno spojrzenie w oszukańcze „zwierciadło przyszłości”. — I nasze „sfery pomajowe” nie są wolne od takich mistycznych tęsknot. Popularność, jaką cieszył się wśród nich „jasnowidz” Ossowiecki, jest powszechnie znana.

A jednak... pogo to wszystko? Przecież życie czasem samo podsuwa zwierciadła przyszłości, zupełnie pewne, nie kłamliwe i to zupełnie za darmo. Trzeba tylko uważnie popatrzeć dokoła siebie.

Od chwili, gdy w listopadzie 1930 r. „cud nad urną” dał Polsce jej „Chambre introuvable”, od kąd Blok Brzeski „zdobył” kilka milionów nietych głosów, ile kartek wyborczych i większość mandatów sejmowych — nawiedza „nowych panów” jak natrętna mucha, staje przed ogółem myślących obywateli polskich, pytanie: A gdy przyjdzie dzień wyborów bez cudów, gdy głos i kartka wyborcza staną się znów synonimami, gdy o składzie Sejmu zadecyduje wola wyborców — ile głosów i ile mandatów zdobędzie wówczas — zdobędzie bez cudzysłowów — zwycięzca z listopada 1930 r.? — Odpowiedź na to pytanie dała nasza sąsiadka Rumunia.

I tam była sanacja. Bez Brześcia, bez wywiadów, na silniejszych podstawach prawnych, ale była. Firmował ją sam król, hetmanili „wielcy ludzie” Jorga i Argetoianu. Przeprowadziła ona „zwycięskie” wybory, „zdobyła” ogromną większość w Izbie, rządziła „silną ręką”, obsadziła wszystkie stanowiska ludźmi swojej „ideologii”, zgniatała „partyjniactwo”. — Tout comme chez nous!

I musiała uciekać jak pies z podwiniętym ogonem. Nie trzeba było do jej napędzenia żadnej rewolucji. Poprostu nikt nie chciał „uratowanej ze szponów rozwydrzonej sejmokracji” Rumunii jednego szeląga pożyczyć, a skarb państwa w miarę „fachowej” gospodarki ukazywał dno. Rządy „silnej” ręki są wszak najkosztowniejszym z możliwych systemów rządów, a zresztą pogo silna ręka, jeśli niema czego nią zgarniać?

Próbowano bartlowania. Rumuński Bartel-Titulescu miał stworzyć rząd „jedności narodowej”, w którymby Jorga, Argetoianu et comp. mogli „przetrawić kryzys” pod płaszczykiem odpowiedzialności „partyjników”, a potem pozbyć się ich, gdy już trochę podmiotą pozostawioną przez senatorów stajnię Augjasza.

„Partyjnicy” nie zgodzili się na tę chytrenką kombinację i sanacja rumuńska musiała pójść precz i porachować swe kości w urnach wyborczych bez żadnych „metod”, bez żadnych „cudów”.

Ostatnie wybory w Rumunii były uczciwe. Stwierdzają to jednogłośnie wszyscy korespondenci zagraniczni w Bukareszcie. Zresztą rządząca obecnie partja chłopska (zaraniści) nie miała potrzeby „poprawiać szczęścia”. O tem, że otrzymają zupełnie uczciwie 40% głosów potrzebne do uzyskania 2/3 mandatów nikt nigdy nie wątpił. Niewiadomą była tylko przewyżka.

Dzień wyborów nadszedł. Oddanych zostało ogółem 2,739,887 głosów, Zaraniści otrzymali z tego 1,203,475 głosów, tj. 45,17%. Oba odłamy liberalów, odpowiednika naszej endecji, otrzymały razem 602,212 głosów. Różne drobniejsze grupy od 168 do 64 tysięcy. — Partja socjalistyczna była zawsze bardzo słaba w nieprzemysłowej i zacofanej Rumunii; zdobyła tylko 92,630 głosów i 6 mandatów. A „narodowe zjednoczenie”, dotychczasowy „blok współpracy z rządem” p. Jorgi, a ci zbawcy Rumunii, za którymi jak zapewniali, „stoi naród”?

Na listy sanatorów rumuńskich padło 68.152 głosy. Tyle całego kramu po okresie „silnych” i „popularnych” rządów. Jest to niewiele więcej nad 2% ogółu oddanych głosów. Na poprzednich wyborach mniej więcej tyle mieli komuniści. (W tych ilość głosów komunistycznych spadła i nie zdobyli oni ani jednego mandatu). Ale jeśli się zważy jak wielu w tych 68 tysiącach było głosów urzędników wyrzuconych lub zagrożonych wyrzuceniem przez rząd zaraniistów, ile głosów szpicłów, których upadek Jorgi uczynił bez-

robotnymi, ile głosów różnych dotychczasowych dostawców rządowych, ile szwagrow, kuzynów i innych kompanów tego całego towarzystwa, jeśli się odliczy tę całą masę bezpośrednio i osobiście zainteresowanych to się okaże, że w masie wyborców komuniści byli potęgą w stosunku do rzeczywistych wpływów „zjednoczenia narodowe-

go”. W nowym parlamencie „wczorajsi panowie” będą mieli 5 mandatów (o jeden mniej niż socjaliści) i będą niczem. Z ich ministrów jeden tylko Argetoianu został wybrany. Były premier Jorga przepadł.

Oto jest zwierciadło przyszłości, w którym wszyscy faszyci od Tybru po Niemen mogą się przejrzeć gratis i franco. — Co do ilości głosów oczywiście, boć nie wszędzie skończy się na utracie władzy. Rumunia nie posiada ani wysp Liparyjskich, ani Brześcia. W. J. G.

## Prasa faszystowska o „rozbrojeniu moralnym”

Rzymska „Tribuna” zajmuje się problemem rozbrojenia moralnego, oświadczając, że jeżeli trudno ustalić, co za broń miałyby narody rzucić pomiędzy stare żelastwo — to tem trudniej wyrazić, w jaki sposób mianoby osiągać rozbrojenie moralne.

Dziennik faszystowski występuje przeciwko krytykom zagranicznym, z jakimi spotyka się wychowanie wojskowe, udzielane dziatwie i młodzieży we Włoszech i dodaje, że można dyskutować o broni rzeczywistej, ale rozbrojenie nie może się rozciągać aż na zalety fizyczne i moralne narodu. „Naród pewien — pisze — posiada np. młodzież dzielną i zdrową — otóż narody inne nie mają prawa utrzymywać, że powinny tę młodzież poddać zabiegom osłabiającym, ażeby ją doprowadzić do poziomu równego — młodzieży innych narodowości.

„Co się tyczy wychowania moralnego, stawiającego na pierwszym planie zalety wojskowe, jako te, które najlepiej syntetyzują, łączą w sobie siłę i ducha ofiarności — nikt nie może pretendować o to, żeby się jakiś naród bez takiej edukacji obywał pod pretekstem, że winien on się zrównać z innymi narodami.

„Niechaj te ostatnie, jeżeli tego chcą i to mogą — czynią inaczej; ubieganie się o cnoty wojskowe — nie jest tem samem, co pogoń za zbroje-

niami”.

Oczywiście „Tribuna” dopuszcza się tu wybiegów: nie chodzi przecież o to, ażeby młode pokolenia grzęzły w niedoleństwie, ażeby je pozbawiać krzepienia fizycznego, — jakiego im dostarczają sporty, ani o to, ażeby wychowywać młodzież, pozbawioną poczucia karności lub ofiarności dla kraju. Problem, będący przedmiotem dyskusji, do tyczy niewychowywania tej młodzieży w duchu wojowniczym, w duchu dowodzenia, że wojna jest niezastąpionem narzędziem polityki narodowej.

Chodzi też o to, aby w tym celu nie kładziono szalonego wprost nacisku na wojskowe kształcenie młodzieży, żeby nie narzucano jej nawet podczas wakacyj prawdziwych ćwiczeń wojskowych, ucząc nawet obchodzenia się z armatami i karabinami maszynowymi...

Boć i zachęta do takich ćwiczeń musi być ciągle apelowanie do umysłów młodzieży, że owe działa są najwymowniejszym argumentem w polityce.

Chępi się niekiedy prasa sanacyjna, że właśnie p. Zaleski poddał był światu projekt rozbrojenia moralnego i że ten projekt zrobił furorę.

Nie u faszystów i nie... w kołach cenzury warszawskiej — w każdym razie.

## Nowe przepisy o funduszu bezrobocia

W dniu 11 bm. weszły w życie zmiany w ustawie z dnia 18 VII 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, spowodowane nowelą z dnia 17 III 1932, a ogłoszone w Dz. U. R. P. Nr. 58 z 11 VII 1932. Zmiany te dotyczą zarówno czynności, związanych ze ściąganiem wkładek, jak i zgłoszenia przez pracodawcę robotników do zabezpieczenia w funduszu bezrobocia.

Pracodawcy w chwili powstania obowiązku zabezpieczenia zatrudnionych robotników na wypadek bezrobocia (to jest, o ile zatrudniają 5 robotników, lub 5 robotników i pracowników umysłowych łącznie), winni w terminie dwutygodniowym (licząc od 11 VII 1932) zarejestrować się w zarz. ob. F. B. podając nazwę przedsiębiorstwa, jego adres, charakter, oraz ogólną ilość zatrudnionych pracowników. W razie ustania obowiązku zabezpieczenia wskutek unieruchomienia zakładu pracy, lub zmniejszenia liczby zatrudnionych do cyfry poniżej 5 pracowników, pracodawcy winni również w terminie dwutygodniowym zawiadomić o tem ZOFB.

Oprócz tego, pracodawcy winni zgłaszać imiennie do ZOFB zabezpieczonych robotników w terminie dwutygodniowym od chwili powstania obowiązku zabezpieczenia poszczególnego robotnika, jak również zawiadomić o ustaniu obowiązku zabezpieczenia w terminie 7-dniowym, licząc od daty rozwiązania stosunku najmu pracy. Odbiór tych zawiadomień zarząd obwodowy będzie potwierdzał na żądanie zakładów pracy, lecz dopiero po nadesłaniu znaczków pocztowych na wysyłkę pokwitowania. Zakłady pracy, obowiązane do zabezpieczenia robotników w dniu 11 VII 1932, winni w terminie dwutygodniowym nadesłać zarządowi obwodowemu F. B. wykazy robotników z podaniem daty urodzenia, stanu cywilnego, nazwy zakładu pracy, w którym robotnik był uprzednio zatrudniony i daty przyjęcia do tamt. zakładu pracy; podlegających obowiązkowi zabezpieczenia w podanym dniu. Ponadto pracodawcy obowiązani są do dnia 10-go każdego miesiąca nadsyłać poświadczone przez nich wyciągi z ksiąg płatniczych za miesiąc ubiegły lub też odpisy imiennych wykazów wypłat, zawierających kwotę zarobku, przypadającą robotnikowi do wypłaty za dany okres, liczbę dni, za które ten zarobek przypada, oraz kwotę potrąconej robotnikowi wkładki.

Wkładki do funduszu bezrobocia wynoszą 2% pełnego zarobku, z czego pół procent potrąca się robotnikowi, a 1 i pół proc. płaci pracodawca.

Wkładki za robotników sezonowych, a mianowicie za zatrudnionych przy robotach budowlanych, ziemnych, brukarskich, drogowych, kolejowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych), meljoracyjnych, w żegludze śródlądowej i przy splawie, oraz w cegielniach, wynoszą 4% — z czego 2 proc. potrąca się robotnikowi. Składki oblicza się od pełnego zarobku, przypadającego do wypłaty robotnikowi bez żadnych potrąceń, przyczem sumę poniżej 50 gr., zaokrągla się do 50 gr., sumę zaś powyżej 50 gr. do 1 zł. Wkładki winny być przekazywane najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca za miesiąc poprzedni, jeśli zaś idzie o zakłady pracy górniczo-hutnicze — do dnia 25 do PKO na konto zarządu głównego funduszu bezrobocia Nr. 9.600.

Za nieprzestrzeganie przez pracodawców powyższych przepisów przewidziane są kary administracyjne w wysokości od 250 do 3.000 złotych. Dziennik Ustaw R. P. Nr. 57 z 9 VII 1932 zawiera rozporządzenie rady ministrów z 25 czerwca br. w sprawie rodzajów przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowych i samorządowych, oraz kategorii zatrudnionych w nich robotników, podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zaś w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 58 z dnia 11 VII 1932 został umieszczony jednolity tekst ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, najważniejsze rozporządzenia wykonawcze, dotyczące przyznania i wypłacania zasiłków dla bezrobotnych i ściągania wkładek na rzecz funduszu bezrobocia.

Dotychczasowy wzór zaświadczeń o zwolnieniu z pracy został również zmieniony; zaświadczenia te winny stwierdzać jedynie faktyczne okresy przepracowania w ostatnich 12 miesiącach przed dniem zwolnienia z podaniem przerw w pracy, kwoty wypłaconych z tytułu odszkodowań odpraw, lub urlopów, i za jaki okres, oraz kwoty ogólnych zarobków za ostatnie 13 tygodni przed zwolnieniem, z podaniem ogólnej liczby faktycznie przepracowanych w tym okresie dni i obliczonego na podstawie tych danych przeciętnego dziennego zarobku.

Wobec nowelizacji przepisów o wypłacie zasiłków z państwowego Funduszu Bezrobocia, ustaliło ministerstwo pracy, że właściwym urzędem dla zgłoszenia praw do zasiłku jest urząd pośrednictwa pracy, do którego należy miejscowość, w którym bezrobotny zamieszkuje przynajmniej od trzech lat.



## Los Rity Gorgonowej rozstrzygnie krakowski sąd przysięgłych

Na czwartkowej rozprawie przed Sądem Najwyższym w Warszawie sprawę Rity Gorgonowej, uznanej przez lwowski sąd przysięgłych winną zamordowania Lusi Zarembianki i skazanej na śmierć, referował na podstawie aktu oskarżenia — jak to już donieśliśmy sędzia S. N. Wyrobek. — W toku sprawy Rity Gorgonowej — stwierdza referent — przewijają się opary sensacji, a wyrok sądu przysięgłych jest uzasadniony bardzo lakonicznie, ponieważ Trybunał oparł swój wyrok tylko na treści pytań, nie czyniąc żadnych ustaleń. W danej sprawie mamy tylko dowody z poszlak, które tem się różnią od dowodów oczywistych, że wykazują one pewien brak, które jednak wzięte razem powinny dostarczyć podstawy sądowi dla zawyrokowania o winie lub niewinności. I właśnie z takimi dowodami mamy do czynienia w tej sprawie.

W kilkugodzinnym referacie sędzia Wyrobek opisuje życie Zarembki, moment przybycia Gorgonowej, a wreszcie sam moment zbrodni. Analizuje zeznania świadków, które dowodzą, że między Gorgonową a Lusią istniały rozbieżności. Wogóle przez cały czas referent przytacza szczegóły ze śledztwa policyjnego, które służyły jako przedmiot oskarżenia.

### ZARZUTY AKCJI KASACYJNEJ

W dalszych wywodach sędzia referent przechodzi kolejno do jaknajbardziej obszernego ujęcia i zestawienia zeznań świadków pro i contra, tudzież wszystkich zgodnych lub sprzecznych z sobą w drobiazgach ekspertyz, dalej przytacza osnowę wyroku sądu przysięgłego, wylicza w najogólniejszych zarysach zasady i tezy skargi kasacyjnej. Wreszcie cały szereg zarzutów skargi kasacyjnej, dotyczących oddalenia przez sąd I instancji wniosków odwoławczych, a mianowicie:

1) Sąd I instancji oddalił wniosek co do psychiatrycznego badania oskarżonej Gorgonowej oraz co do psychologicznej ekspertyzy Stasia Zarembki, chłopca, będącego głównym świadkiem oskarżenia.

2) Sąd oddalił wniosek o ściągnięcie do procesu akt w sprawie kradzieży, popełnionej uprzednio w willi bruchowickiej oraz w sprawie popełnionego w okolicy mordu seksualnego w okolicznościach podobnych.

3) Odmówiono powołania rzeczoznawcy w osobie b. inspektora Piątkiewicza, specjalisty w dziedzinie kryminologii, który miał wydać opinię co do faktu znalezienia kału w pokoju zamordowanej. Obrona chciała wykazać, że tego rodzaju fakt wskazuje na udział zawodowego przestępcy, gdyż w świecie kryminalnym istnieje przesąd, że pozostawienie ekskrementów na miejscu zbrodni zapobiega wykryciu sprawców. Sąd natomiast stanął na stanowisku zbędności tych ustaleń, skoro notorycznie znane są wypadki przyspieszonego trawienia wskutek wstrząsu nerwowego, jakiemu ulega sprawca.

Oddalono wniosek o zażądanie wiadomości od instytutu meteorologicznego co do stanu pogody nocy krytycznej w związku ze stopniem panujących wówczas ciemności.

5) Odmówiono wezwania w charakterze rzeczoznawcy artysty malarza Pronaszki dla orzeczenia, jak się zmieniają wrażenia kolorów pod wpływem połączonego oświetlenia, jak w danym wypadku księżycy i lampy.

6) Odmówiono dokonania wizji lokalnej („naoczni”) na miejscu zbrodni w tych samych warunkach, co w czasie krytycznym, tj. wieczorem, a nie zrana.

Skarga kasacyjna, prócz tego, zawierała wyliczenie poszlak przeciw oskarżonej dla wykazania, jakie znaczenie posiada postawienie przez obronę tych wszystkich nieuwzględnionych wniosków.

### GŁOS OBRONCÓW

Po referacie sędziego Wyrobka zabrał głos obrońca dr. Axer, który m. in. wywodził:

„Wyrokiem z 11 maja Gorgonowa została skazana na śmierć. Wyrok ten został już jednak torowany o wiele wcześniej, bo dnia 31 grudnia 1931 po popełnieniu mordu. Sensacja bowiem weszła łup, żądano skazania Gorgonowej. I skazano ją pod wpływem opinii publicznej, której kością z kości jest przecież sąd przysięgłych. Wysoki Sądzie! Was obchodzi jedynie strona pogwałcenia prawa, ale moi panowie nie mogą przejść koło faktu, iż oskarżonej stała się krzywdą. — W dalszym ciągu obrońca dowodzi, że w każdym szczególe widać pogwałcenie procedury. Nie do-

konano badania psychiatrycznego syna Zarembki, mimo iż jest on synem matki obciążonej umysłem. Staś Zarembka początkowo mówił, że była to jakaś kobieta, później znów mówił, że była kobieta lub mógł być mężczyzna, a później dopiero zaczął opowiadać, że w postaci rozpoznał Gorgonową. Obrońca wychodzi z tego założenia, że gdyby Staś uznany został za nienormalnego, to zeznania jego pozostałyby bez żadnego wpływu na treść wyroku.

Pod koniec obrona stara się unieważnić samą sentencję. Pytanie zadane przysięgłym zawierało zwrot „czy oskarżona działała podstępnie w ten sposób, że nastąpiła śmierć”. Otóż obrońca uważa, że karę śmierci można wymierzać tylko przy udziale bezpośrednim w morderstwie. — Obrońca wskazuje, że w tendencji nie jest to wcale stwierdzone, gdyż pytanie nie brzmi w tym sensie, czy Gorgonowa zabiła, lecz tylko czy działała. Nie jest zatem przewidziane w tej sentencji żadne bezpośrednie działanie, co jednak musi być ustalone zasadniczo werdyktem przysięgłych.

Na śniegu stwierdzono ślady, ale niewiadomo czyje. Na dząganie nie było śladu krwi. Nie dokonano wizji lokalnej przy świetle nocnym. — Wszystkie te fakty urągają najelementarniejszym zasadom prawa. Waszym obowiązkiem jest wejść w sprawę nie tylko ze strony formalnej, ale i faktycznej i gdyby się stało inaczej, musiałbym krzyknąć: „Niech zginie prawo, niech żyje sprawiedliwość!”

Adw. Ettinger zajmuje się jedynie stroną prawną procesu i poważnym pogwałceniem procedury, dowodząc m. in., że w sentencji wyroku nie zostało podane, co zrobiła i jak popełniła zbrodnię Gorgonowa. Mówca wobec tego domaga się przekazania sprawy do innego sądu przysięgłych.

### PROKURATOR ŻĄDA ODRZUCENIA SKARGI KASACYJNEJ

Prokurator Sądu Najwyższego, Jurkowicz w wstępie swego przemówienia omówił bardzo szczegółowo merytoryczną sprawę R. Gorgonowej, poruszając wszystkie istotne dla sprawy momenty. Następnie przeszedł do omówienia punktów skargi kasacyjnej, zbijając punkt po punkcie twierdzenia obrony. Prokurator zatrzymał się dłużej nad sprawą dząganą, stwierdzając, iż mógł zająć wypadek zmycia śladów krwi przez wodę, a sentencja wyroku nie wspomina o narzędziu zbrodni dlatego, by nie krępować przysięgłych. Podobne sformułowanie sentencji przy ominięciu narzędzia zbrodni jest nieraz konieczne, gdy niema pewności co do autentyczności tegoż narzędzia. Prokurator sprzeciwia się wszystkim wnioskom obrony zamieszczonym w skardze kasacyjnej, a w szczególności stwierdza z naciskiem, iż najważniejszy punkt skargi, dotyczący wadliwej redakcji sentencji wyroku jest nieuzasadniony co udawadnia w długim wywodzie prawnym.

Kończąc przemówienie prokurator stwierdza, że poszczególne punkty skargi kasacyjnej nie są uzasadnione ani prawnie, ani logicznie, że prawo nigdzie nie zostało obrażone, wobec czego na podstawie art. 512 p. k. wnosi o odrzucenie skargi kasacyjnej.

### WYROK ŚMIERCI UCHYLONY

Około północy, po trzygodzinnej naradzie trybunału, przewodniczący trybunału sędzia Micewicz ogłosił decyzję, mocą której Sąd Najwyższy na zasadzie art. 13, 113 i 512 kpk. postanowił uchylić wyrok trybunału sądu przysięgłych we Lwowie, upatrując w nim obrazę art. 49, 358, 411, 366 i 367 kpk.

Równocześnie Sąd Najwyższy postanowił przekazać ponownie rozpatrzenie sprawy przeciw Ricie Gorgonowej o zbrodnię morderstwa Sądowi Okręgowemu w Krakowie, jako trybunałowi sądu przysięgłych.

Decyzja Sądu Najwyższego wywołała zrozumiałe poruszenie.

## Zmiana powiatu

We wczorajszym artykule, zatytułowanym „Strzelec wychowują”, wspominaliśmy nazwiska dwóch referentów starostwa, oraz starosty, pana Tramecourt, w związku ze sprawą sądową, która toczyła się w Głębokiem, na sesji wyjazdowej wileńskiego sądu okręgowego.

Pan Tramecourt podczas tej rozprawy wymieniany był jeszcze jako starosta dzisiejski z sie-

dzibą w Głębokiem.

Teraz już tam nie urzęduje... Czy dostał dymisję? — Nie, tylko inny powiat (geograficznie korzystniejszy): wileńsko-trocki. Dowiadujemy się o tem z wywiadu p. Hopki (w „Słowie” wileńskim) z nowym w tej okolicy dygnitarzem powiatowym, który świeżo powrócił z inspekcji.

Pan Tramecourt zapewnił p. Hopkę, że, jak się przekonał, w powiecie dzieje się wszystko jak najładniej; trochę zamalo szkół i policji. Ale — zakończył — „miło mi jest tu stwierdzić serdeczny stosunek, jaki nawiązałem w czasie inspekcji z ziemiaństwem, duchowieństwem, wszelkich wyznań, wojskowością, nauczycielstwem itd.”

O strzelcach w nowym rejonie owej władzy p. T. nie wspominał.

## HUMOR I SATYRA

### TATA TASIEMKA I JEGO DZIATKI

Dziatki Tasiemki, pójdźcie wszystkie razem,  
Na Kercelaka, na Wolę,  
I tam przed Tatą swojego obrazem  
Nad jego zapłaczcie dołą.

Tato już w ciupie, ranki i wieczory  
We łzach wciąż spędza i trwodze,  
Z przejęcia nawet już jest trochę chory,  
I „wsypy” żałuje srodze.

Wspomina dziatki, które siedzą razem  
Za miastem, na Mokotowie,  
I czeka, tęskniąc za innym obrazem,  
Co Jaworowski też powie.

Litanję przestępstw dziś wspomina sobie,  
Z których żył wcale dostatnio,  
I te honory, co dla swej osoby  
W Miejskiej miał Radzie ostatnio.

Były to czasy!!! Gdy na Wolską drogę  
Z Karpińskim swoim na przedzie  
Zjawiał się. Dziatki wnet wołały drogic:  
„Tato, ach tato nasz idzie!”

Gdy się pokazał, każdy kupiec „wieje”,  
A banda zaraz się złata,  
On pyta słodko: „Co się u was dzieje?  
I czy jest forsa dla tata?”

A potem dużo radości i krzyku,  
Gdy było czem się podzielić  
I na dintojrze, wśród pijanych krzyku,  
Można się było weselić.

Za kupców ciężko zarobione grosze  
Wbród było jadła i picia,  
To co zostało, składał też potrosze  
Na czarną godzinę życia.

Gdy kupiec nie chciał dawać „po dobroci”  
Tego, co banda żądała,  
Choćby miał dzieci swoje osierocić,  
Wszystko mu siłą zabrała.

Karpiński wtedy na swoich zawoła:  
„Na sąd go wiedzcie, ku miastu”!  
Ofiarę banda obsiada dokoła,  
A zbirów było trzynastu.

Łapy ich długie, kręcone wąsiska,  
Wzrok dziki, twarze plugawe,  
Noże w cholewie, spluwa w garści błyska,  
„Typeczki” były to klawel!

Kto raz ich ujrzał, truchlał i wybladły  
Płacz tłumił siłą w swem łonie,  
Gdyż wiedział dobrze, że wszystko przepadło. —  
Napróżno wyciągał dłonie.

Zgraja nie słucha, do kieszeni sięga,  
„Pieniędzy” wola i kradnie,  
Towar zabiera i wszystko wyprzeza,  
— Biada, gdy kogo napadnie!!

Zabiera temu całuski dostatek,  
W dodatku obija zdrowo,  
I nie oszczędza nawet jego dziełek,  
Z małżonki też czyni wdowę.

Aż raptem „stójcie!” krzyknął prokurator.  
Bez trwogi i względów cienia,  
Choć bandę broni Paschalski — sanator,  
Pakuje ich do więzienia.

Tasiemka biada, a sąd mu odpowie:  
„Zaprzestań, wyznamy szczerze,  
Za wszystkie grzechy, co na twojej głowie,  
Banda twa karę dziś bierze.

Dziatki sprawiły, że się nam udało  
Nakryć cię wreszcie łajdaku,  
Sobie podziękuj zato, co się stało,  
Za terror na Kercelaku.

Teraz posiedzisz trzy lata w więzieniu,  
Twe dziatki dwa razy tyle,  
A z Bebeesu protektorzy w cieniu  
Goryczy zaznają chwile!”

(„Złota Mucha”)



## Z dnia

### PAPKINADY „CZASU“

„Czas“ z sarkazmem i oburzeniem spogląda na socjalistów niemieckich: nie rozpoczęli dotąd rewolucji, a redaktor „Czasu“ tak pragnął podobnego spektaklu.

Nie tak to bywało „illo tempore“ w Paryżu:

„W roku 1830 Karol X, król francuski wydał swoje słynne „ordonnances“, zawieszające konstytucję; w 24 godziny potem stały barykady na ulicach Paryża, — a po upływie dwóch dni, król poszedł na wygnanie, z którego już nie wrócił.

W sto lat potem takie same „ordonnances“ ogłosił prezydent Rzeczypospolitej niemieckiej, wybrany głosami socjalistów, — a odpowiedź na ten zamach stanu był — protest, wniesiony do Trybunału Rzeszy. Różnica temperamentów i treningu politycznego. Platoniczny protest do Trybunału, oto wszystko, na co się zdobyli socjaliści niemieccy, brutalnie wyrzuceni ze wszystkich urzędowych stanowisk, przez tego samego Hindenburga, którego wybór na prezydenta przeformowali z takim zaparciem swoich przekonań“.

W miarę pisania — „Czas“ nabiera coraz większego impetu, prawie jak „Przełom“, gdy pienię się i dęba wspinać zaczyna.

Prawować się chciał — szydzi — mają wątpliwości konstytucyjnej! — A to wszystko, bo brak im odwagi — owej francuskiej „audace“ — „aby odeprzeć ten zamach stanu, przygotowany i wykonany przez koła wojskowe i członków ultrareakcyjnego Herrenklubu w Berlinie“.

„Przełom“ możeby w takim artykule dodał jeszcze: powinni byli bez żadnego namysłu na ślepo dać się skartaczować, ale przedtem wypuścić posokę z tej zgrai karciarzy kasynowych i szulerów monarchistycznych — z tej bandy wsteczniaków!

„Czas“ urywa swoje okrzyki zdumienia i pośpiecia... Ale korci go, ale podrywa ta ociążałość niemiecka, gdy działacze należało...

Nie wiemy, jak potoczą się wydarzenia niemieckie. Ale kapitalny jest ten „Czas“, gdy zżyma się na socjalistów niemieckich, że nie rozprawiają się, jak należy, z panami z kasyna berlińskiego!

## Z życia robotniczego

### STAN BEZROBOCIA W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH

Na ogólną liczbę 238.195 bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 16 bm. na terenie całej Polski, bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawi się następująco:

Górnicy — 24.175 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 2094, Śląsk 19.313), hutnicy w metalu — 7605 (Śląsk 6523), szklarze — 2796 (Piotrków 489), metalowcy 30.597 (Warszawa — 4272, Łódź 1242, Śląsk 11.552), włókiennicy — 2.879 (Łódź 16.607, Białystok 1036), robotnicy budowlani — 22.115 (Warszawa 2428, Śląsk 8436), pracownicy umysłowi — 39.312 (Warszawa 3351, Łódź 3671, Śląsk 8771). Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 71.058. Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 141.653, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 5098 osób, przez 2 dni 18.922, przez 3 dni 50.797, przez 4 dni 38.352 i przez 5 dni — 28.490 osób.

## Z kraju i ze świata

SEKWESTRACJA Z POWODU 24 GROSZY ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. „Słowo“ wileńskie donosi: „Do sodowiarńi Badenesowej (Rudnickiego 6) przybył wczoraj sekwestратор urzędu skarbowego. Wyciągnął nakaz sekwestracyjny. Badanesowa chwytła się za głowę. — Dwa-dziesiąt cztery grosze zaległości podatkowych! Do tej sumy dochodzi sześć groszy kary! Do tej sumy dochodzi jeszcze cztery złote tytułem kosztów egzekucyjnych.“ Sekwestратор przystąpił do zajęcia 3 kg. czekolady. Wobec wielkiego zbiegowiska wywołanego krzykiem właścicielki, tak że aż musiała interwenjować policja, sekwestrator odroczone, co spowoduje znowu wzrost kosztów.

18 DZIECI ZATRUTYCH WILCZEMI JAGODAMI. Grupa dzieci z półkolonii letniej w Warszawie udała się na wycieczkę do lasu wawerskiego. Około 30 dzieci odłączyło się od ogólnej grupy, rozbiegło się po lesie i zaczęło zbierać ja-

## 3 wyroki śmierci za Lisko

WYROK SĄDU DORAŻNEGO: 3 SKAZANYCH NA ŚMIERĆ, JEDEN NA DOŻYWOTNIE WIEZIENIE. — WSZYSCY ULASKAWIENI NA DOŻYWOTNIE WIEZIENIE

Sanok, 22 lipca.

W drugim dniu rozprawy przed sądem dorażnym przeciw czterem oskarżonym o udział i agitację w zająciach w powiecie liskim, przemawiał prokurator, żądając kary śmierci dla oskarżonych.

Po przemówieniach obrońców trybunał udał się na naradę, poczem o godz. 3 min. 10 po poł. ogłoszono wyrok, mocą którego oskarżeni Wasyl Dunyk, Michał Małecki i Piotr Madej skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.

Oskarżony Antoni Pasławski skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie.

Egzekucja zasądzonych na śmierć odbywać się ma w następującym porządku: Pierwszy stracony będzie Małecki, drugi Madej, trzeci Dunyk.

Skazani wyrok przyjęli przejmującym płaczem. Obrońcy im. skazanych odwołali się do łaski prezydenta Rzeczypospolitej.

Poseł Baczyński telegraficznie zwrócił się do prezydenta Rzeczypospolitej i ministra spraw wewnętrznych w sprawie zasądzonych.

Tymczasem jednak poczyniono w więzieniu przygotowania do egzekucji. Kat już podobno przyjechał do Sanoka.

Warszawa, 22 lipca. (Tel. wł.). Na wniosek ministra sprawiedliwości, prezydent Rzeczypospolitej ulaskawił wszystkich trzech skazanych na śmierć, zamieniając im karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie.

— 000 —

## Precz z mordercami Matteottiego!

Genewa, 22 lipca. Na posiedzeniu unji między-parlamentarnej doszło dziś między delegacją włoską a Delegacją francuską do niesłychanie ostrego starcia, niespotykanego dotąd na terenie konferencji międzynarodowych. Podczas obrad nad kodyfikacją prawa światowego użył delegat włoski zwrotu: „w imię wolności i prawa“.

Słowa te wypowiedziane przez delegata faszystowskiego oburzyły delegata francuskiego, posła socjalistycznego Renaudela do tego stopnia, że wstał i zaprotestował, aby reprezentant faszystów przemawiał w imię wolności i prawa. Na ławach delegacji powstało zamieszanie.

W tej chwili socjaliści francuscy poczęli wznosić okrzyki:

— Precz z mordercami Matteottiego!

Powstał nieopisany hałas, w następstwie czego przewodniczący zamknął obrady. Po wznowieniu

obrad delegat włoski oświadczył, że delegat francuski Renaudel obraził faszystów i Włochy, wobec czego żąda satysfakcji. Skierował się następnie do Renaudela i żądał, aby przeprosił delegację włoską. Renaudel wzburzonym głosem oświadczył:

— Nie myślę wcale przeproszać was!

Posiedzenie wobec nowego tumultu zostało drugi raz zamknięte. Podczas przerwy w kuluarach panował nastrój podniecony. Delegacja włoska udała się do włoskiego ministra lotnictwa Balby na naradę. Po naradzie delegacja włoska zawiadomiła przewodniczącego, że obstaje, aby Renaudel wyraził ubolewanie z powodu zajścia i aby został z obrad wykluczony, w przeciwnym razie delegacja włoska nie weźmie udziału w dalszym obradach.

— 000 —

## Dyktatura w Niemczech

### PROTEST WIRTEMBERGJI

Berlin, 22 lipca. Rząd wirtemburski zaprotestował u prezydenta Rzeszy i kanclerza v. Papena

przeciw wkroczeniu rządu Rzeszy w Prusiech, uważając krok ten za zamach na uprawnienia konstytucyjne krajów wchodzących w skład Prus.

## Coraz wyżej w górę

### WIZJA MIASTA PRZYSZŁOŚCI

Problem nowoczesnej budowy miast, któreby pod każdym względem odpowiadały wymaganiom użyteczności, higieny, komunikacji, estetyce itd. oddawna zaprzęta umysł ludzki. Zagadnienia te według p. Le Corbusier, najślawniejszego z pośród architektów francuskich i fachowca w dziedzinie urbanistyki o sławie europejskiej, przyszłość rozwiąże w sposób następujący:

Wydaje mi się wysoce nieprawdopodobnym — wywodzi p. Le Corbusier — że wielkie miasto przyszłości rozrastać nie będzie się mogło w nieskończoność, jako olbrzymie skupienie domków jedno lub dwumieszkaniowych. Przeciwnie, miasta muszą być zurbanizowane. Wypieranie ruchu pod ziemię nie może być kontynuowane, przeciwnie, ruch przeniesie się w poważnej części ponad domy. Także domy wspinać się będą coraz wyżej w górę, przyczem spoczywać będą na słupach jak przedhistoryczne budowle palowe, ażeby całą powierzchnię ziemi pozostawić wolną dla parków i ogrodów.

Każdy dom połączony będzie krytymi gankami z przynależnym placem gier dla dzieci, placami sportowymi, ogrodami, łakami. Zakurzone ulice i podwórza dzisiejsze znikną zupełnie. Olbrzymie gmachy mieszkalne o 40 do 50 piętrach będą wszystkie ze sobą połączone założonymi górą gankami, tak iż całe miasto tworzyć będzie jeden blok, w którym wewnętrzne dziedzińce zamienia się w wiszące nad ziemią słoneczne baseny do

plywania. Dla lokatorów i ich samochodów urządzone będą tuż przy windach garaże połączone z biegnącymi nad domami ulicami, które tworzyć będą główne arterie komunikacyjne miasta przyszłości.

Drogi naziemne w ogrodach i parkach oraz ganki, biegnące wzdłuż domów, pozostawione będą wyłącznie dla ruchu pieszego, podczas gdy ruch kołowy odbywać się będzie górą nad domami.

Także mieszkania ulegną gruntownemu przeobrażeniu. Ściany zbudowane będą z materiału izolacyjnego, nie przepuszczającego żadnych odgłosów i dźwięków. Materiałem podstawowym przyszłości będzie metal i szkło. Ściany ze szkła zastąpią korzystnie dzisiejszy system okienny. Meble będą przeważnie wbudowane w ściany, co umożliwi skasowanie wielkiej części dzisiejszego umeblowania. Tak urządzone mieszkania dawać będą przy przeciętnej wielkości 14 m. kw. maksimum wygody światła i powietrza.

Mój plan budowy miast przyszłości nie opiera się bynajmniej na kapitalizmie, lecz na szerokich masach. Mieszkania są tak pomyślane, że oprócz powyżej wyszczególnionych zalet zapewniają poszczególnemu właścicielowi daleko idącą swobodę.

Ideal miasta przyszłości, jak i zrodził się w umyśle genialnego Francuza, zapewne jeszcze długo pozostanie nieziszczalny.

gody. Po kilkunastu minutach w różnych punktach lasu rozległy się przeraźliwe okrzyki i jęki. Gdy starsi uczniowie i opiekunowie udali się w głąb lasu, natknęli się w kilku miejscach na grupki dzieci, leżących na ziemi i prosto odchodzących od przytomności. Natychmiast wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził zatrucie 18 dzieci wilczymi jagodami. Po udzieleniu pierwszej pomocy 14 dzieci przewieziono do domu, a 4 chłopców ulokowano w szpitalu dziecięcym.

3.750.000 WORKÓW KAWY SPALONO. Jak informuje prasa brazylijska, w związku z akcją uzdrowienia rynku kawowego i wyeliminowania nadmiernych zapasów, rada producentów kawy

wycofała z rynku brazylijskiego przeszło 7 milionów worków kawy, a w stanie Sao Paulo spalono do końca czerwca r. b. około 3.750.000 worków kawy.

STAN ZALUDNIENIA GLOBU ZIEMSKIEGO. Tegoroczny rocznik statystyczny Ligi Narodów stwierdza, że ludność globu przekroczyła dwa miljardy. Ma ona wynosić 2.012.000.000. W stosunku do roku zeszłego wykazuje rocznik zwiększenie ludności globu o 20 milionów. Przeszło połowa ludności świata, bo 1.103.000.000, przypada na Azję. Ludność Europy przekroczyła w ostatnim roku poraz pierwszy pół miljarda i wynosi 506 milionów. Dalej idą Ameryka z 252 milionami, Afryka ze 142 i Oceanja z 10 milionami.



## TELEGRAMY

### ZAPOWIEDZ DALSZYCH ULG CELNYCH

Warszawa, 22 lipca. (Tel. wł.) Po wprowadzeniu ulg celnych na papier, słyhać o zamierzonym wydaniu podobnych zarządzeń odnośnie do szeregu innych artykułów przemysłowych.

### PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NA UROCZYSTOŚCIACH „ŚWIĘTA MORZA“

Warszawa, 22 lipca. (Tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki zaproszony został do wzięcia udziału „święta morza“ w Gdyni i będzie na wybrzeżu przez 3 dni. Dnia 31 lipca będzie gościem „polskiej ligi morskiej i kolonjalnej“, 1 sierpnia gościem pol. floty wojennej, a 2 sierpnia gościem pol. floty handlowej. Poza oficjalnym udziałem w uroczystościach istnieje projekt wycieczki prezydenta na Hel i innych miejscowości. Wycieczki odbywać się będą statkami pol. żeglugi przybrzeżnej.

### KPT. ORLIŃSKI JEDNAK POLECIAŁ DO ZURYCHU

Warszawa, 22 lipca. (Tel. wł.) Kpt. Orliński, który przed paru dniami uległ wypadkowi w drodze na zawody lotnicze do Zurychu, nie zaniechał jednak postanowienia wzięcia udziału w zawodach i 21 bm. wyleciał w drogę po raz drugi na aparacie P. 8. Aparat ten był zgłoszony jako jeden z trzech polskich samolotów przeznaczonych do zawodów w Zurychu. Dnia 22 bm. kpt. Orliński wystartował w Wiedniu w dalszą drogę. Kpt. Bojan znajduje się już w Zurychu; przybyli tam również mjr. Kwieciński, który z ramienia Aeroklubu weźmie udział w jury, oraz dyr. państw. zakł. lotniczych Rumbowicz.

### OFIARA „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI“ SAMOBÓJSTWO KUPCA Z POWODU BANKRUCTWA

Warszawa, 22 lipca. (Tel. wł.) Dziś o godz. 8 rano lokatorzy domu przy Al. Ujazdowskich 36 zaalarmowani zostali wiadomością o samobójstwie jednego z lokatorów, 54-letniego Maurycego Warszawskiego, który wyskoczył z czwartego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu, skutkiem pęknięcia czaszki i ogólnych obrażeń cielskich. Zmarły był znanym kupcem warszawskim, właścicielem domu agenturowego i przedsiębiorstw budowlanych i transportowych. W domu tym posiadał dwa lokale, w których prowadził swe przedsiębiorstwa. W ostatnich czasach interesy szły skutkiem kryzysu coraz gorzej, meble mu zlicytowano i groziła mu w końcu komisja. Pozostawił żonę i córkę.

### RUNEŁO RUSZTOWANIE PRZY REMONCIE GMACHU SZTABU GENERALNEGO

Warszawa, 22 lipca. (Tel. wł.) Dziś w południe przy robotach nad remontem gmachu sztabu generalnego na pl. Saskim runęło rusztowanie ustawione w podwórzu budynku. Pięciu robotników znajdujących się w czasie pracy na rusztowaniu runęło wraz z nim i odniosło ciężkie zranienia. Odwieziono ich do szpitala. Winę ponosi kierownictwo robót.

### POLSKO - ROSYJSKI PAKT O NIEAGRESJI

Bukareszt, 22 lipca. Z kół oficjalnych rządu rumuńskiego donoszą, że rokowania w sprawie zawarcia polsko-rosyjskiego paktu o nieagresji są na ukończeniu i układ podpisany zostanie w najbliższej przyszłości, prawdopodobnie już jutro. — W związku z tem kół oficjalne zapewniają, że podpisanie tego układu przez Polskę nie zagraża sojuszowi polsko-rumuńskiemu. Poza tem Polska miała Rumunję oficjalnie zapewnić, że pakt polsko-rosyjski nie będzie przez Polskę ratyfikowany, aż osiągnięte zostanie porozumienie między Rumunją a Rosją sowiecką.

### NIEZNANE PRZYCZYNY KATASTROFY BATY

Praga, 22 lipca. Śledztwo w sprawie katastrofy samolotu Baty nie doprowadziło do ustalenia przyczyn, jakie spowodowały upadek samolotu i śmierć Baty.

### ARESztOWANIA KOMUNISTÓW W BUDAPESTCIE

Budapeszt, 22 lipca. Policja polityczna wykryła tu tajne biuro propagandy komunistycznej, aresztując 7 kierowników organizacji. Podczas rewizji znaleziono obfity materiał obciążający.

### NIEZWYKLE LAGODNY WYROK ZA ZAMACH NA DRA LUTHRA

Berlin, 22 lipca. Dziś zakończył się tu proces przeciw sprawcom zamachu na prezydenta Banku Rzeszy dra Luthra, dokonanego na nim w dniu 9 kwietnia br. na dworcu poczdamskim w chwili, gdy wyjeżdżał do Bazylei. Jak wiadomo, podczas zamachu dr. Luther został lekko ranny w rękę. Sprawca zamachu adwokat dr. Roosen i ekonomista Kertscher zostali ujęci. Na dzisiejszej rozprawie dr. Roosen skazany został na 10 miesięcy, a Kertscher na 9 miesięcy i dwa tygodnie więzienia. 3-miesięczny areszt śledczy został im zaliczony.

### STRASZNA KATASTROFA ULICZNA

Berlin, 22 lipca. W Monachjum urwała się dziś przyczepka od samochodu towarowego w chwili, gdy samochód wyjeżdżał w górę spadzistej ulicy. Przyczepka potoczyła się w dół wpadając najpierw na rowerzystę wiozącego na rowerze dziecko, miażdżąc obydwójce na śmierć, poczem wpadła na chodnik, gdzie 2 osoby zabiła, a szereg osób poraniła, w tem dwie ciężko.

### REZOLUCJA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Paryż, 22 lipca. Nawiązując do przebiegu wczorajszej debaty komisji głównej konferencji rozbrojeniowej sprawozdawca „Echo de Paris“ Pertinax pisze „Należy się obawiać, że 5-miesięczne prace konferencji rozbrojeniowej nie dały żadnego trwałego dzieła. Jedno jest pewne, że Włochy starają się odzyskać pełną swobodę działań. Co się jednak stanie z ustępstwami, jakie Francja uczyniła na rzecz Włoch? Czy będą one dla Francji w dalszym ciągu obowiązujące?“ Pertinax wyraża daleką nadzieję, że na dzisiejszym posiedzeniu komisji głównej Herriot zajmie się temi sprawami. „Petit Parisien“ oświadcza, że wczorajsze stanowisko negatywne delegata włoskiego Balby wobec projektu rezolucji wyjaśnia do pewnego stopnia przyczyny kryzysu rządowego we Włoszech: ustąpienie Grandiego ma umożliwić Włochom zmianę kursu polityki zagranicznej.

Genewa, 22 lipca. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym przyjęła uchwałę, wedle której ma być ustanowiona stała komisja rozbrojeniowa, celem wykonywania kontroli nad uchwałami konferencji rozbrojeniowej. W dalszym ciągu komisja gł. przyjęła pierwszą i drugą część projektu rezolucji, zamykającej pierwszy okres prac konferencji rozbrojeniowej. Tęsamem zakończone zostały obrady nad poszczególnymi punktami rezolucji. Popołudniu nastąpi głosowanie nad całością rezolucji.

Genewa, 22 lipca. Na posiedzeniu popołudniowym komisji głównej konferencji rozbrojeniowej główny delegat niemiecki Nadolny złożył imieniem rządu niemieckiego oświadczenie, w którym m. in. powiedział: Rząd niemiecki skłonny jest do dalszej pracy na konferencji rozbrojeniowej jednak tylko pod warunkiem, że dalsze prace konferencji prowadzone będą na nie pozostawiającej żadnych wątpliwości zasadzie równouprawnienia wszystkich narodów. Niedopuszczalnym jest bowiem, aby konferencja ustalała zasady rozbrojenia ogólnego, wykluczając od równouprawnienia Niemcy lub inne narody. Rząd niemiecki stwierdza z ubolewaniem, że przedłożona rezolucja nie uwzględnia tego stanowiska rządu niemieckiego. Ubiegłe prace konferencji oraz rozmowy z poszczególnymi delegacjami wskazują, że konieczność uwzględnienia tego warunku nie została jeszcze zrozumiana przez wszystkie reprezentowane rządy. Rząd Rzeszy skłonny jest do natychmiastowego podjęcia rokowań z reprezentowanymi państwami celem wyjaśnienia kwestji równouprawnienia, oświadcza jednak, że jeśli żądania niemieckie nie zostaną zadowalająco uregulowane nie będzie w stanie podjąć dalszej współpracy na konferencji. Nadolny wyraził wreszcie nadzieję, że warunki niemieckie zostaną uwzględnione i Niemcy wezmą udział w drugim okresie prac konferencji rozbrojeniowej.

### GRANDI W LONDYNIE

Rzym, 22 lipca. Były włoski minister spraw zagranicznych Grandi mianowany został ambasadorem w Londynie. Podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych mianowany został dotychczasowy ambasador włoski w Angorze baron Aloisi.

### LOT PÓLNOCNY DO AMERYK

Berlin, 22 lipca. Z wyspy Sylt wystartował dziś lotnik niemiecki Gronau na samolocie „Groenlandwal“ do lotu etapowego przez Islandję i Grenlandję do Ameryki Północnej.

### AMERYKAŃSKA USTAWA O WALCIE Z BEZROBOCIEM

Nowy Jork, 22 lipca. Prezydent Hoover podpisał wczoraj uchwalony przez kongres amerykański projekt ustawy w sprawie walki z bezrobociem.

### MASOWE ZATRUCIE NIESWIEŻYM MIĘSEM

Nowy Jork, 22 lipca. W Waszyngtonie zachorował 300 turystów po spożyciu mięsa w pewnej restauracji. Przeszło 200 przewieziono do szpitala z objawami ciężkiego zatrucia, podczas gdy resztę pozostawiono pod opieką domową. Wielu z ciężko chorych walczy ze śmiercią.

## Z za kulis GPU

### PAMIĘTNIKI SZPIEGA SOWIECKIEGO

W Brukseli ukazały się ciekawe „Pamiętniki“ G. Agabekowa, który w latach 1928—30 był w Konstantynopolu kierownikiem tajnego wywiadu GPU na Azję Mniejszą i Środkową. W książce tej czytamy m. in:

Zarówno zagranicą jak i w Rosji GPU w dalszym ciągu prowadzi robotę szpiegowską. Na swą propagandę otrzymuje GPU od rządu pieniądze, które uzyskuje się ze sprzedaży produktów rolnych, koni, bydła i nierogacizny, konfiskowanych „kulakom“. Dawniej agenci GPU traktowali swą pracę jako obowiązek rewolucyjny, pod rządami jednak Stalina stali się tylko ślepiemi narzędziami, którym nie wolno pytać, czy praca ich jest korzystna dla celów rewolucji. GPU, które niegdyś było bronią dyktatury proletariatu, stało się obecnie narzędziem ucisku mas. I pomyśleć, że zagranicą jest jeszcze tylu wierzących w obietnice Moskwy...

W następnych rozdziałach opisuje Agabeków działalność GPU i jego związek z władzami. Stosunek do urzędników jest częstokroć bardzo naprężony, ponieważ Komisarjat ludowy Spraw Zagranicznych używa agentów GPU jako kontrolorów poselstw i przedstawicielstw handlowych zagranicą.

Jak wiadomo, środki używane przez GPU nie zawsze należą do dyplomatycznych. Dla przykładu powtarza Agabeków relacje jednego ze swoich kolegów, jak „zlikwidowano“ pewne powstanie w Bucharze. Zaproszone mianowicie naczelników ludowych na wielkie „święto pojednania“ w obozie rosyjskim. Ze „święta“ tego nikt nie wrócił, albowiem GPU postarało się o to, by potrawy podane gościom zaprawione zostały cjankiem potasu... Z resztą „gości“ załatwiono się w ten sposób, że na placu, gdzie odbywało się zebranie, ukryto szereg maszyn piekarnych, które wybuchły jednocześnie o zgóry oznaczonej godzinie. Karabiny maszynowe dopełniły reszty...

Dalej opisuje Agabekow pozbawione powietrza i światła więzienia GPU, stale przepełnione kapłanami, którzy odważyli się odprawić nabożeństwo, urzędnikami, podejrzanyymi o sabotaż, włóścianami, ukrywającymi zboże itd. Gdy ilość aresztowanych nie pozwala na pomieszczenie w więzieniu nowych ofiar, więzienie „oczyszcza się“ prostym sposobem: rozstrzeliwania nadmiaru więźniów. Wielu komisarzy uważa za rozrywkę własnoręczne rozstrzelywanie ofiar. Niejednokrotnie też, zwłaszcza po obfitujących w napoje ucztach, z „rozrywki“ tej korzystają.

Włosy na głowie stają przy podobnych opisach, których pełne są „Pamiętniki“ Agabekowa.

Wyszła z druku broszura  
TOW. POSŁA ZYGMUNTA ZAREMBY:

## Racjonalizacja kryzys proletariatu

Jest to najaktualniejsze ujęcie bieżących zagadnień gospodarczych. Zawiera następujące rozdziały: 1) Porażka i odwet klas posiadających. 2) Postęp techniki i naukowa organizacja pracy. 3) Racjonalizacja, Kapitał, Praca. 4) Gospodarcze skutki racjonalizacji. Kryzys. 5) Klasa robotnicza a racjonalizacja.

Cena 75 groszy

Do nabycia: w Warszawie, w Księgarni Robotniczej (ul. Warecka 9); we Lwowie, w Księgarni Ludowej (ul. Szajnochy 2); w Krakowie, w bibliotece TUR (ul. Dunajewskiego 5).



**20 GROSZY**

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

**„SALFERS“**

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

**Perfumerja S. FEDER**

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

**KRONIKA**

**TEATR WIELKI.** Dziś i jutro o godzinie 7<sup>30</sup> i 9<sup>45</sup> wieczorem w dalszym ciągu gościnne występy świetnego warszawskiego teatru rewjowego „Bandy”. Pierwszy jej program został przyjęty entuzjastycznie nie tylko przez całą publiczność, która stale zapelnia widownie szczelnie, ale i przez całą prasę, która wyraża się w recenzjach o „Bandzie” nadzwyczaj dodatnio. — Jest to najlepsza reżymia, że tych kilka dni, które nas dzieli od następnej premiery „Bandy”, przedstawienia, jej, podobnie jak dotychczas, cieszyć się będą pełnym powodzeniem. W dniu dzisiejszym będą nas w dalszym ciągu bawić pp.: Ordonówna, Pogorzelska, Sołska, Żelichowska i Godelska, dalej Dymśza, Lawiński i Tom; no i jako konferencjer Jarosy. Poza tem jak codziennie Dan, Gimpel, Hoherman, Koszutiński i Wasiel. Uzupełniającą atrakcją jest chór Dana. Bilety wcześniej do nabycia w kasie miastowej (plac Mariacki 10, sklep Hawranka) i w kasie Teatru Wielkiego.

**ORGANIZACJA NOWEGO SEZONU W TEATRACH MIEJSKICH WE LWOWIE.** Jak nas informują, prace dookoła zorganizowania nowego sezonu w teatrach miejskich, które jak wiadomo pozostają nadal pod dyrekcją Wilama Horzycy, dobiegają już końca. W tych dniach sfinalizowano umowę z p. Aleksandrem Zelwerowiczem, który pracę swoją w tym sezonie podzieli pomiędzy teatry szympanowskie w Warszawie i teatry miejskie we Lwowie. Jednocześnie pozyskano dla sceny lwowskiej p. Janusza Warneckiego, reżysera teatrów poznańskich i Narodowego w Warszawie. Z reżyserem młodego pokolenia Wacławem Radulskim, znanym we Lwowie z poprzedniego sezonu, toczą się jeszcze pertraktacje. Stan reżyserski teatrów miejskich uzupełniony został młodym reżyserem p. Stefanem Golaszewskim z Warszawy. Z sił kobiecych zaangażowana została p. Irena Eichlerówna z teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, a z miejskiego teatru w Łodzi Jądwigą Kossocka i Janina Niczeska. Również z łódzkiego teatru przybywa p. Tadeusz Białoszczyński, zaś z warszawskiego teatru „Ateneum” aktor Lucjan Żurowski.

**OBRADY RADY ZAWIADOWCZEJ OKRĘGU WEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WE LWOWIE.** Onegdaj odbyło się we Lwowie posiedzenie Rady Zawiadawczej Okręgowego Związku Straży Pożarnych. W powyższym posiedzeniu wzięli udział poważni działacze pożarnictwa prowincjonalnego, interesując się żywo sprawami należytego rozwoju straży pożarnych. Na powyższym posiedzeniu omawiano i zatwierdzono szereg spraw, dotyczących rozwoju miejskich i wiejskich ochotniczych straży pożarnych, a w szczególności długą i burzliwą dyskusję wywołała sprawa mającego się odbyć w sierpniu w Warszawie ogólnopolskiego zjazdu straży pożarnych, w konsekwencji czego wybrano na ten zjazd delegatów w osobach pp.: zastępcy naczelnika Okręgu i naczelnika Związku OSP Wielkiego Lwowa, Władysława Dobrzańskiego, Stanisława Biernackiego z Kozielnik, Romualda Siegla z Zboisk i Michała Głowiaka z Chodorowa, jak również uchwalono wysłać na ten zjazd drużynę ćwiczebną. Ponadto między wielu innymi sprawami poruszano sprawę powstałego nie z winy strażactwa zamętu na terenie MZSP, wyrażając zdziwienie i ubolewanie z powodu zajmowanego przez niektóre czynniki strażackie z Warszawy tak dziwnego i wysoce krzywdzącego ogół strażactwa Małopolskiego stanowiska. Na powyższym posiedzeniu Rada Zawiadawcza w uznaniu zasług w pożarnictwie, mianowała pp.: Kazimierza Kaizera dożywotnim honorowym naczelnikiem Okręgu, zaś zastępcę naczelnika Władysława Dobrzańskiego honorowym zastępcą naczelnika Okręgu. Ponadto zostali udekorowani srebrnymi medalami strażackimi Czechosłowacji Nacz. OSP Sokół we Lwowie p. Stanisław Kaczmarowski i Adj. Okręgu p. Julian Rogowski. W końcu uchwalono przeprowadzić reorganizację Okręgu na Okręgi powiatowe.

**Preclle****NOWY SPOSÓB ZAROBKOWANIA**

Preclle, pieczywo spotykane tylko na terenie b. zaboru austriackiego, stało się ostatnimi czasy źródłem zarobków dla najbiedniejszej ludności. Skrajna nędza i bezrobocie wypędza niejednego z koszem preclli od wczesnego ranka, by uganiając cały dzień zarobić 1<sup>50</sup>—2 zł., a zdarza się, że zarobek nie osiąga złotego. W samym Lwowie wypiekaniem preclli trudni się 12 piekarzy, a ilość sprzedawców rośnie z każdym dniem.

Sprzedaż preclli oplaca się tylko wtedy jest pogoda, kiedy niebo się zachmurzy, zachmurzają się również oblicza sprzedawców jak i piekarzy, których dola również nie jest godną zazdrości.

Wdajemy się w rozmowę z „fabrykantem” preclli Hermanem Wolfem z ul. Słonecznej.

— Żle jest — powiada p. Wolf, — nawet „głupiego” preclla ludzie sobie odmawiają, taki czas ciężki nastał. Moi odbiorcy, mówi dalej p. W., rekrutują się przeważnie z pośród bezrobotnych, są to subjekci handlowi, murarze, emerytowane

wdowy, którym emerytura nie wystarcza na życie, bardzo często również zdarzają się wykwalifikowani rzemieślnicy.

Ze sprzedaży preclli żyje dziś około tysiąc osób z rodzinami, powiadam. Tak jest, odpowiada p. W., jak te rodziny żyją to ich tajemnica; trudno — żyć wszak muszą, a o zarobek tak trudno, ale co będzie w zimie?

Co będzie w zimie, oto pytanie, które dręczy każdego z nas.

Do sprzedaży preclli trzeba również pewnej przedsiębiorczości i energii. Wszystko jedno czy ktoś sprzedaje preclle, czy co innego, jest to społecznie wartościowa jednostka, która nie chce być pasorzytem stara się w taki czy inny sposób zapracować na swe utrzymanie. Nie mogą czy nie chcą zrozumieć tego policyjni funkcjonariusze, którzy nie pozwalają sprzedawać preclli tym, którzy nie mają wykupionych patentów. A aby wykupić patent trzeba sprzedawać preclle „dobrze” przez miesiąc. Tymczasem w 99% piekarze towar biorą na kredyt.

Wszyscy używamy

jedynie mydła

Skład fabryczny

**„WASZE OCZKO“**

Sklad fabryczny „WASZE OCZKO“ Halicka 1.

**PONOWNE ARESZTOWANIE A. MAYERA.** Przed kilku dniami policja aresztowała p. Adama Mayera, który jako susterat notarialny prowadził kancelarię notarialną we Lwowie. Sędzia śledczy zarządził zwolnienie p. Mayera z aresztu, ale skoro następnie wskutek dokonanej rewizji ksiąg okazały się poważne braki kasowe, prokurator złożył wniosek o ponowne aresztowanie p. Mayera, co w dniu wczorajszym wykonano. Okazało się, że Mayer nie odprowadzał opłat przypadających magistratowi z tytułu podatku komunalnego od każdego zaprotestowanego weksla, na ogólną sumę 100.000 zł. Charakterystyczne dla tej afery jest to, że magistrat jeszcze przed 7 miesiącami ujawnił nadużycia Mayera i mimo tego nie żądał odprowadzenia tych sum do kasy miejskiej. Rodzina Mayera poczyniła kroki celem skłonienia władz do poddania Mayera badaniu psychiatrow.

**IZBA SKARBOWA EGZEKWOWAĆ BĘDZIE NALEŻNOŚCI MIEJSKIE.** Z dniem 1 października magistrackie egzekucje przeprowadzać będzie Izba skarbowa, a to na skutek zarządzenia czynników rządowych. W związku z tem przyjęto do Izby skarbowej około 300 osób w charakterze egzekutorów. Część egzekutorów magistratu albo zwolniono, albo częściowo przeniesiono do Izby skarbowej.

**KONTROLA WYPIEKU CHLEBA DLA BEZROBOTNYCH.** W związku z zarzutami pod adresem piekarzy, wypiekających chleb dla bezrobotnych, że chleb jest zły i nie nadaje się do jedzenia, władze miejskie zarządziły śledztwo celem ustalenia winy.

**SKUTKI NIECZYTANIA DZIENNIKÓW.** Margules Izak nie czyta gazet. Skutki tego niestety ze szkodą odczuł na własnej skórze. Oto wczoraj pozostawił otwarte okno. Jakiś nieznan sprawca skorzystał z tego i dostawszy się przez nie do mieszkania skradł większą ilość garderoby i bielizny wartości około 1.000 zł.

**SAMOBÓJSTWA.** Salka Neiwert rejestrowana prostytutka, bez stałego miejsca zamieszkania usiłowała wczoraj na Starym Rynku popełnić samobójstwo przez wypicie jodyny. Pogotowie Ratunkowe odwiozło ją do szpitala powszechnego. — 16-letnia Solych Józefa mimo tak młodego wieku miała już pewnie dość kłopotów życiowych, kiedy wczoraj usiłowała popełnić samobójstwo w mieszkaniu przy ul. Barskiej l. 20 przez wypicie większej ilości jodyny. Pogotowie ratunkowe i w tym wypadku odwiozło ją do szpitala powszechnego.

**SPŁOSZONE KONIE.** Wczoraj ul. Piaskowa jechał jako woźnica szeregowiec 6 Djonu przeciw lotniczego wozem naładowanym tykami. W pewnym momencie tyki zesunęły się i uderzyły konie w tylne nogi, wskutek tego konie spłoszyły się a Misiów dostał się pod koła wozu, które przejechały mu obie nogi. Zawezwane pogotowie rat. odwiozło ranego do szpitala powszechnego.

**ARESZTOWANIA.** Jako podejrzanych o kradzieże aresztowano wczoraj Berezowskiego Bazylego (Zamarstynów ul. Ogronicka 10) oraz Maruniaka Mikołaja (Kaspra Boczkowskiego).

**ARESZTOWANIE ZBIEGLEJ ANNY JAWORSKIEJ I JEJ KOCHANKA.** Jak wczoraj donieśliśmy, żona właściciela mleczarni przy ul. Ko-

pernika, Anna Jaworska, zabrawszy pieniądze męża zbiegła z kochankiem Wolskim do Gdyni. Ponieważ mąż zrobił doniesienie do wydziału śledczego policji, że żona go okradła, wydział śledczy zażądał od policji gdyńskiej, aby aresztowała Jaworską i jej kochanka. Aresztowanie ich nastąpiło na Helu. Kochankowie zostaną odstawieni do Lwowa.

**JAKO POSZUKIWANEGO ZA KRADZIEŻ** aresztowano Iwaszkiewicza Bronisława i Weniowskiego Mieczysława. W dalszym ciągu aresztowano wczoraj za włóczęgostwo Sienkiewicza Antoniego, Stadnika, Lenarda Augusta i Mielniczka Mikołaja.

**AWANTURA W PRALNI.** W pralni Bindera przy ul. Kochanowskiego 6 wynikła wczoraj wielka awantura w związku z pretensjami b. pracownicy tejże pralni Biżykównej. W wyniku awantury wybito wszystkie szyby w pralni.

**Z PROWINCJI**

**SCYZORYK, CHUSTECZKA DO NOSA I 15 GUZIKÓW.** Na drodze między Mołotkowem a Nadworną, na Michale Dryczyńce lat 15 dokonali napadu rabunkowego dwaj osobnicy, których policja nie zdołała jeszcze przytrzymać. Napastnicy zabrali scyzoryk, chusteczkę do nosa i 15 guzików metalowych, które odejęli od kurtki wraz z suknem. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że sprawcami rabunku byli: Nykoła Gorgijczuk i Iwan Soltys, obaj z Pniowa pow. Nadworna.

**PAN INŻYNIER „POLUJE“.** W czasie polowania na rogacze w Zawoju przez nieostrożność postrzelona została Jewdocha Stogrym lat 18 z Zawoja. W czasie polowania w dniu 13 bm. wieczorem około godziny 8-ej, zbierając trawę wychyliła się ona z za krzaka, wówczas inż. Zbigniew Ojak, biorący udział w polowaniu sądząc, że to rogacz strzelił do niej z dubeltówki. Ofiarę przewieziono do szpitala powszechnego w Kaluszu, gdzie po operacji zmarła. Dochodzenia policyjne są w toku.

**WŁAMANIE DO CERKWI.** W nocy z 15 na 16 bm. nieznan sprawcy dostali się po wyjęciu szyby w oknie do gr.-kat. cerkwi w Czerniejowie pow. Stanisławów, gdzie rozbili 2 skarbonki, z których skradli około 10 do 15 zł. w bilonie. Poszukiwanie za sprawcami w toku.

**NAPADŁ NA SWĄ BABKĘ I SKRADŁ 67 ZŁ.** Dnia 14 bm. o godz. 15<sup>15</sup> Władysław Łukasiewicz, lat 18, bez zajęcia, dobrawszy sobie towarzysza o nieznanem nazwisku przybył do mieszkania swych rodziców zamieszkałych w Stanisławowie przy ul. Pasieczniańskiej 3 i zastawszy tam jedynie swą babkę Irenę Łukasiewicz, zarzucił jej pęd na głowę, następnie obaj powalili ją na ziemię i zrabowali jej ukrytą w zanadrzu kwotę 67 złotych, poczem zbiegli w pobliskie krzaki. Przytrzymany został dnia 18 bm. jako jeden ze sprawców rabunku poszukiwany Władysław Łukasiewicz, bez stałego miejsca zamieszkania. Łukasiewicz przyznał się do dokonania rabunku, natomiast swego współnika nie wyjawiał. Dalsze dochodzenia w toku.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

ROZPOWSZECHNIJCIE SWÓJ DZIENNIK!

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!



## 20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny  
„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

**Perfumerja S. FEDER**

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

**UWAGA!** Przy zakupie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

## Mały feljeton

WOJENKO, WOJENKO...

„Zimny pucz“ w Niemczech i obecne nastroje sprawiły, że we Lwowie panuje ogólnie psychoza wojenna. Nigdzie o niczym innym nie mówią, jak o wojnie. Służące w sklepikach opowiadają o różnych „facetach“, którzy je namawiają do wstąpienia do przysposobienia wojskowego, bo wojna — tuż, tuż, fryzjer prosi Boga, żeby się „coś stało“, a jeden ze znających szewców, nie chce wprawdzie wojny, ale chce żeby było „coś“. Kto wspomniał sobie czasy wielkiej wojny, kiedy marzono o pokoju, nie uwierzy, aby ci ludzie znowu tak łaknęli krwi, a jednak...

Nie wszyscy marzą jednak o wojnie, o nie...

Bo o wojnie marzy tylko to pokolenie, które wychowano na różnych przysposobieniach wojskowych, „Mauzerach“, „lebelach“ czy „choczkisach“, to to pokolenie, dla którego wskazuje się jako największy ideał „siłę pięści“, czy łamanie kości.

W okresie wychowywania i tworzenia przez „ryzykantów“ nowego pokolenia, strasznie w cenie spadło życie ludzkie.

17 zabitych, 180 rannych, urznięta głowa, czy rozłupana dżaganem, to wszystko nic, — krwi, krwi...

Przysposobienie, strzelanina, klucia bagnietem „z wypadem jedną w serce, czy w tył cios“, za wody gazowe, wojna gazowa... dusić... mordować...

Nie przeszkadza nam to jednocześnie oburzać się, gdy żołdacy Hitlera uprawiają tensam „sport“.

Wojna, albo rewolucja... — mówi dwóch starszuchów w ogrodzie Kościuszki.

Jeden z nich ciągnie:

— Mówił mi jeden z wybitniejszych sanatorów, że musi być wojna inaczej przyjdzie rewolucja. Jak przyjdzie wojna, młodzi pójdą na wojnę, starzy dostaną pracę, fabryki pójdą w ruch. Tak uniknie się rewolucji.

Starszuchowie gawędzą, wreszcie jeden z nich mówi:

— Niech by już była wojna, bo i tak bić się już nie mogą, ale jakby przyszła rewolucja — rany boskie, co by się stało.

Klasa robotnicza z zacięciem śledzi rozwój wypadków. Z zacięciem obserwuje ośledny kankan szantażystów, kankan międzynarodowego kapitału.

## Z SALI SĄDOWEJ

—  
NOWY PROCES POLITYCZNY

Dnia 5 września rozpocznie się przed tutejszym okr. sądem proces polityczny przeciw uczestnikom zjazdu U. O. N. we Wiedniu, który odbył się między 28 stycznia, a 3 lutego 1929 r. Na ławie oskarżonych zasiadają Zenon Seleński, Oles Babij, Osyp Bajdunik, Julian Wasian, Stefan Lenkowski i Eug. Zyblikiewicz.

RADJO LWOWSKIE

Sobota 23 lipca

11.58: Sygnał czasu. 12.10: Przegląd prasy polskiej. 12.20: Gramofon. 12.40: PIM. 12.45: Gramofon. 15.00: Komunikat gospodarczy. — 15.10: Gramofon. — 15.30: Wiadomości wojskowe. 15.40: Słuchowisko dla dzieci. 16.05: Gramofon. 16.30: Sprawozdanie z akcji „Radio dzieciom“. 16.40: Odczyt z Warszawy. 17.00: Koncert małej orkiestry z Warszawy. 18.00: „Orlątko“. 18.20: Recital śpiewaczy. 18.45: Recital wionoczelowy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Dziennik radiowy. 19.45: Skrzynka programowa. 20.00: Koncert orkiestry Filharmonji warszawskiej. W przerwie feljeton: „Na widnokręgu“. 21.50 Komunikaty.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.

## Idealna pasta do zębów, krem perłowy IHNATOWICZA

### Z TEATRU

—  
„TO JEST BANDA“

„Gwiazdory“ Bandy mają we Lwowie zastępną sławę. Znakomita pieśniarka, będąca dzisiaj chlubą stolicy, Hanka Ordonówna, tutaj przed laty stawiała pierwsze kroki na zapomnianej scenie Bagateli; Jarossy, Lawiński, Dymśa, Żelichowska i inni aż nadto dobrze znani są lwowskiej publiczności z bogatej skali swoich talentów, z doskonałej werwy i nieocenionych pereł humoru, rzucanych z szczerobliwością w szare i kryzysem przeżarte powszednie życie nasze.

Pierwszy program, z którym sympatyczni „bandyci“ wystąpili na deskach Teatru Wielkiego, nie zawiódł zaufania tych, którzy od tygodni oczekiwali gościny warszawskich artystów.

I chociaż wszystkie szczegóły opracowane były z mistrzostwem — to jednak i w tym zespole na pierwszy plan wybija się produkcje artystyczne Hanka Ordonówny i Zuli Pogorzelskiej. Dwa odmienne, a jednak tak silnie porwijące talenty. Ordonówna w „Melodji Warszawy“ stwierdza, że talent jej jest wszechstronny i znajduje się obecnie u szczytu rozwoju. Ekspresja ruchów, mistrzowskie władanie głosem, wdzięk osobisty — to walory, działające na widza nieodpartym czarem i utrwalające się na długo na kliszy pamięciowej. Zula Pogorzelska swoim lobuzerskim, pysznym humorem podkreśla właściwe cechy — jak się zwa — Bandy teatru komików.

Lawiński i Tom zbierają oklaski za skecze i „szmoncesy“ ze środowiska żydowskiego. Chór Dana, taneczne ewolucje Koszutskiego, Żelichowskiej i in. uzupełniają program, tworząc zeń skończoną artystyczną całość. (ac.)

### SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli: Jacorzyński 2 zł., P. 20 zł., Spażyński 3 zł.

## OGŁOSZENIA

Już nadeszły

**chłodziaki do masła**  
**bez użycia lodu**

Sztuka zł. 1-80

**Bazar porcelany i szkła**

F. i J. AWIN

Lwów, pasaż Mikolasza

Akuszerek i ginekolog-operator

**Dr. JAN KILAR** ordynuje jak poprzednio  
Lwów, Leona Sapiehy 89. Tel. 51-62.

20 groszy



**SPÓŁDZIELNIA**  
**INTROLIGATORÓW**

z ogr. odpow.

we Lwowie  
ulica Bourlarda L. 2  
Telefon Nr. 57-25.

Wszędzie do nabycia.

## KEPHALGINA

Proszki przeciw nerwobólom głowy. —  
Podług ordynacji Pr. Dr. Adama Czyżewicza  
Cena pudełka 0-80 gr.

— Żądać w aptekach. —

Ostrzega się przed naśladownictwem.

## Ze sportu

**OBÓZ LETNI ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH** dla Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego Lwów i Kraków, będzie urządzony w Łopuszance Choninej st. kol. Strzyki Topolnica (linja kolejowa Sambor—Sianki) w czasie od 1—14 sierpnia br. Wpisowe wynosi 12 złotych od uczestnika. Zniżki kolejowe w 80 procentach od cen biletów będą przyznane. Zgłoszenia członków Klubów Robotniczych należących do ZRSS przyjmuje sekretariat RSKO (Lwów, ul. Piekarska 18) najdalej do 26 bm.

### KOMUNIKATY

**KOMITET PPS DZIELNICY GRÓDECKIEJ.** Przez sezon letni znaczki partyjne nabywać można co poniedziałek od godziny 7 do 8 wieczorem w lokalu ZZK (ul. Gródecka 69).

### REPERTUAR KIN LWOWSKICH

**APOLLO:** „Potęga miłości“.  
**CASINO:** „Zar miłości“ z Gretą Garbo.  
**CHIMERA:** „Sekretarka osobista“.  
**GRAZYNA:** „Harold, trzymaj się!“.  
**KOPERNIK:** „Pod czarem Neapolu“ i „Nowoczesny Don Kiszot“ (Harold Lloyd).  
**LEW:** „Zdradliwe strzały“ (Hoot Gibson) i „Zew młodości“.  
**LUNA:** „Czarna koperta“ oraz komedia.  
**MARYSIENKA:** „Pod czarem Neapolu“ i „Nowoczesny Don Kiszot“ (Harold Lloyd).  
**MIRAŻ:** „Niepotrzebna kobieta“.  
**OAZA:** „Romans kadeta“.  
**PALACE:** „Skandal papy“ i „Romans z Biarritz“.  
**PAN:** „Wyrok morza“ i „Pochodnia“.  
**PASAŻ:** „Ludzie i bestie“.  
**SŁOŃCE:** Nieczynne.  
**STYLOWY:** „Życie i przyszłość kobiety“.  
**ŚWIT:** „Atlantic“.  
**UCIECHA:** „W siódlach zdrajców“ i „Kłamstwo Niny Petrówny“.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**WYSPRZEDAŻ** posezonowa ostatnich modeli płaszczy, sukien, kostiumów itp. w najlepszych gatunkach po bardzo niskich cenach. — Magazyn konfekcji **JAKÓB POSAMENT**, Lwów, Akademicka 2 (Hotel Georgera).

**NIEMOWLECE** kompletne wyprawki; **DLA DZIECI** ubranka, sukienki, czapki, sweterki — „Sport“, Lwów, Plac Halicki 3.

### MEBLE I SPRZĘTY

**ZANIM** zakupisz **MEBLE** przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HESZELESA**, Lwów, **KOPERNIKA** 23. Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 24

**NIE WYRZUCAJcie SWOICH PIENIEDZY.** kupując tandetę sklepową, lecz wprost w źródle. Firma **SANDKER**, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salon, Pokoje meskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne, wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich i dogodnych spłatach. — Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę **SANDKER**, Leona Sapiehy 34.

Zanim zakupisz **MEBLE** za gotówkę, przyjdź i przekonasz się, że takowe otrzymasz po tych cenach **NA RATY** u firmy „**MEB-DOM**“, Lwów, plac Błczewskiego 1, ul. Gródecka 77, która sprzedaje na długoterminowe raty **MEBLE** wszelkie, jak: sypialnie zł. 300, krzesła zł. 7.— oraz **MEBLE TAPICEROWANE** po cenach gotówkowych a to: otomany zł. 42.—, fotele zł. 39.—.

## Piekarnia robotnicza „Młot“ Spółdzielnia z ogr. por. w Zamarszynie w likwidacji

wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych pretensyj do końca października b. r. pod adresem:

**Lwów, ulica Sykstuska L. 21, II. piętro.**

**SPÓŁDZIELNIA INTROLIGATORSKA** przyjmie ucznia zaraz. Bourlarda 2.